

Wiejski rockandroll

Sobota wieczór, słycać w dali gdzieś muzykę,
Na zabawę czas
Już strażak włączył elektrykę, ściana dźwięku
Zaraz walnie w nas.
Basista niskie dźwięki daje, jakby był na haju,
Hammond rzezi cicho, jak na kacu Zdzicho,
I na gitarze swoje solo Rysio ostro gra.

Na parkiet włączą pierwsze pary, jeszcze chwila
Będzie ludzi tłum
Gdzieniedzie załśni szkło butelki, w kącie błysnie
Sprężynowy nóż
Jak zawsze bawią się wesolo chłopcy naokoło,
Słycać pośród gości trzask łamanych kości
I tylko dźwięk karetek psuje atmosferę nam.

Rockandroll na naszej wsi
Nie stój sam, zatańcz i ty.
W remizie jeden wielki kłębi się tłum,
Masz okazję, by wyszaleć się tu,
Rockandroll – aż braknie tchu.
Rockandroll na naszej wsi
Zespół gra, remiza drży.
Już wszystkie płoty rozebrali do cna,
Policja dzielnie w krzakach pełni dziś straż,
I tylko Rysio na gitarze swoje solo znowu
Ostro gra.

Solo

Rockandroll na naszej wsi
Nie stój sam, zatańcz i ty.
W remizie jeden wielki kłębi się tłum,
Masz okazję, by wyszaleć się tu,
Rockandroll – aż braknie tchu.
Rockandroll na naszej wsi
Zespół gra, remiza drży.
Już wszystkie płoty rozebrali do cna,
Policja dzielnie w krzakach pełni dziś straż,
I tylko Rysio na gitarze swoje solo znowu
Ostro gra.